



Sygn. akt II KK 192/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 marca 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Waldemar Płóciennik (przewodniczący)

SSN Tomasz Grzegorzczak

SSA del. do SN Dorota Wróblewska (sprawozdawca)

Protokolant Katarzyna Głodowska

przy udziale prokuratora Prokuratury Generalnej Zbigniewa Siejbika,
w sprawie **B. J.**

skazanego z art. 156 § 3 kk

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 21 marca 2013 r.,

kasacji, wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 10 lutego 2012 r., utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego w W.

z dnia 5 lipca 2011 r.,

- 1. uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym;**
- 2. zarządza zwrot na rzecz B. J. kwoty 750 (siedemset pięćdziesiąt) zł, uiszczonej tytułem opłaty od kasacji.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Okręgowego w W. z dnia 5 lipca 2011 r., B. J. został uznany za winnego tego, że w dniu 15 września 2005 roku w W. przy al. S. zadał pokrzywdzonemu J. R. wielokrotne uderzenia gałęzią drzewa w głowę i tułów, czym spowodował u tej osoby ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci między innymi krwiaka śródczaszkowego, stłuczenia kory mózgowej obu półkul, znacznego obrzęku mózgu, wieloodłamowego złamania kości czołowej po stronie prawej połączonego z przejściem szczelin na kość klinową i łuskę kości skroniowej prawej z prawie całkowitym rozerwaniem szwu wieńcowego, których następstwem był zgon pokrzywdzonego w dniu 22 września 2005 roku, to jest przestępstwa z art. 156 § 3 k.k. i za czyn ten na podstawie art. 156 § 3 k.k. został skazany na karę 7 (siedmiu) lat pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 63 § 1 k.k. zaliczono na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okresy rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie B. J.

Na podstawie art. 46 § 1 k.k. orzeczono wobec B. J. środek karny w postaci obowiązku częściowego naprawienia szkody przez zapłacenie na rzecz W. R. kwoty 6 (sześciu) tysięcy złotych.

Na podstawie art. 44 § 1 k.k. orzeczono wobec B. J. środek karny w postaci przepadku na rzecz Skarbu Państwa dowodu rzeczowego opisanego w punkcie 2 wykazu dowodów rzeczowych (k. 235 akt sprawy). Ponadto rozstrzygnięto o pozostałych dowodach rzeczowych i kosztach związanych z przeprowadzonym postępowaniem.

Wyrok ten został zaskarżony w całości apelacją obrońcy oskarżonego, która zarzuciła rozstrzygnięciu:

I. błąd w ustaleniach faktycznych przez przyjęcie, że:

a) działania oskarżonego podjęte w stosunku do pokrzywdzonego pod drzewami niedaleko od szczytu budynku, w którym znajdowało się mieszkanie oskarżonego, stanowiły drugą, odrębną fazę czynu zarzuconego oskarżonemu i nie były działaniami podejmowanymi przez oskarżonego w ramach obrony koniecznej,

b) oskarżony pozostawał w konflikcie z pokrzywdzonym, zaś działania oskarżonego podjęte w stosunku do pokrzywdzonego w wyodrębnionej przez Sąd Okręgowy drugiej fazie czynu były konsekwencją „zadawnionego, prowokowanego przez B. J. konfliktu” z pokrzywdzonym,

II. obrazę przepisów postępowania, mogącą mieć wpływ na treść wydanego orzeczenia, tj.:

- a) art. 7 k.p.k. przez dokonanie oceny materiału dowodowego oraz poczynienie ustaleń faktycznych z naruszeniem zasad prawidłowego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego,
- b) art. 4 k.p.k. i art. 410 k.p.k. przez oparcie orzeczenia o winie oskarżonego tylko na dowodach obciążających i pominięciu materiału dowodowego w zakresie, w jakim przemawia na korzyść oskarżonego.

W wypadku gdyby nie zostały uwzględnione wskazane zarzuty, obrońca podniosła zarzut rażącej niewspółmierności orzeczonej w stosunku do B. J. kary pozbawienia wolności, która została wymierzona wbrew dyrektywom sądowego wymiaru kary.

Wobec takiej treści zarzutów, obrońca wniosła o zmianę wyroku i uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzuconego mu czynu, bądź – w razie uznania, że oskarżony przekroczył granice obrony koniecznej – odstąpienie od wymierzenia kary, ewentualnie uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

W uzasadnieniu apelacji, obrońca wskazała m.in., że nie można zgodzić się z ustaleniami Sądu, iż użycie noża przez pokrzywdzonego wynikało z konieczności obrony przed oskarżonym. B. J. nie podchodził do pokrzywdzonego uzbrojony w jakiekolwiek narzędzie, a jedynie słownie żądał, aby pokrzywdzony oddalił się z miejsca, które zajmował. Dalsze pozostawanie pokrzywdzonego w bliskiej odległości od okien mieszkania oskarżonego, oceniał on jako zagrożenie podjęcia przez pokrzywdzonego kolejnych działań bezprawnych. Na słowa oskarżonego, pokrzywdzony zareagował wyjęciem noża. W tej sytuacji to oskarżony musiał się bronić podniesioną z ziemi gałęzią. Do samego końca oskarżony czuł się ofiarą, a nie napastnikiem, a swoje zachowanie oceniał jako uzasadnione i zgodne z prawem. Działania podjęte przez niego zostały sprowokowane przez pokrzywdzonego i polegały na odparciu bezprawnego zamachu, a zatem mieściły się w ramach obrony koniecznej. Jednocześnie obrońca wskazała, że skoro Sąd Okręgowy uznał, że oskarżony nie działał w obronie koniecznej w II fazie czynu, to winien dokonać oceny zaistniałych zdarzeń w aspekcie treści art. 29 k.k.

Sąd Apelacyjny, po rozpoznaniu sprawy B. J., na skutek wniesionej apelacji, wyrokiem z dnia 10 lutego 2012 r., utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Od wyroku Sądu Apelacyjnego kasację wywiodła obrońca oskarżonego, podnosząc zarzuty rażącego naruszenia:

- I. art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 i 2 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k. i art. 7 k.p.k. w zw. z art. 458 k.p.k., polegające na wewnątrznie sprzecznym, niespójnym uzasadnieniu wyroku, w szczególności poprzez zaakceptowanie ustaleń faktycznych Sądu I instancji, a następnie ich dogłębnej modyfikacji i przyjęciu, że oskarżony od początku przedmiotowego zdarzenia wiedział kim jest pokrzywdzony,
- II. art. 433 § 2 k.p.k., polegające na pominięciu i nierozważeniu zarzutów apelacji, a konkretnie zarzutu niezastosowania przez Sąd I instancji art. 25 § 3 k.k., względnie art. 25 k.k. w zw. z art. 29 k.k.

W wypadku, gdyby nie uwzględniono powyższych zarzutów obrońca sformułowała kolejne dotyczące rażącego naruszenia prawa materialnego:

- III. art. 25 k.k. poprzez jego błędną wykładnię polegającą na:
 1. bezpodstawnym zawężeniu stosowania instytucji obrony koniecznej jedynie do przypadku odpierania bezprawnego zamachu w chwili jego dokonywania, w sytuacji, gdy prawidłowe rozumienie tego przepisu pozwala na przyjęcie szerszego rozumienia pojęcia „odpierania bezpośredniego zamachu”, tj. do czasu ustania realnej groźby zamachu,
 2. bezpodstawnym zawężeniu stosowania instytucji obrony koniecznej jedynie do przypadku odpierania bezprawnego ataku przy użyciu „adekwatnych” środków obrony, w sytuacji, gdy prawidłowe rozumienie tego przepisu pozwala na przyjęcie, że broniący ma prawo użyć wszelkich środków obrony, aż do granicy niewspółmierności i w konsekwencji niezastosowanie przepisu art. 25 k.k.,
- IV. art. 29 k.k. przez jego niezastosowanie.

W związku z tymi zarzutami, obrońca B. J. wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu.

Prokurator Prokuratury Apelacyjnej, w odpowiedzi na kasację, wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej. Również prokurator Prokuratury Generalnej wniósł o jej oddalenie.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja obrońcy B. J. okazała się zasadna.

Trafnie wnosząca skargę kasacyjną podniosła zarzuty naruszenia art. 457 § 3 k.p.k. i art. 433 § 2 k.p.k., kwestionując prawidłowość przeprowadzonej przez Sąd Apelacyjny kontroli odwoławczej.

Przypomnieć trzeba, że sąd odwoławczy jako sąd sprawdzający przede wszystkim prawidłowość orzeczenia sądu pierwszej instancji, obowiązany jest rozważyć wszystkie istotne zarzuty (art. 433 § 2 k.p.k.), a przy tym wyraźnie wskazać, czym się kierował uznając zarzuty podniesione w środku odwoławczym za zasadne czy niezasadne (art. 457 § 3 k.p.k.).

Uzasadnienie zaskarżonego wyroku świadczy o tym, że Sąd Apelacyjny nie sprostął powyższym wymogom. Ma ono bowiem charakter wybiórczy, ogólnikowy, nie odnosi się do wszystkich zarzutów, a przedstawione rozważania nie poddają się kontroli, gdyż zostały oparte na faktach nieustalonych przez Sąd I instancji, pozostających z nimi w sprzeczności, a jednocześnie niejednokrotnie sprowadzały się do nieuprawnionego i błędnego wnioskowania.

Przede wszystkim dostrzec należało, że Sąd odwoławczy nie rozważył należycie pierwszego przedstawionego w apelacji zarzutu - błędu w ustaleniach faktycznych, w tej zwłaszcza jego części, która odnosiła się do drugiej ustalonej przez Sąd I instancji fazy zdarzenia, rozgrywającej się pod drzewami, niedaleko szczytu budynku, a który sprowadzał się do podniesienia wadliwego ustalenia przez Sąd orzekający, że użycie przez pokrzywdzonego noża wynikało z konieczności obrony przed oskarżonym, a więc to nie ten ostatni działał w jej warunkach. Błędne ustalenia w powyższym zakresie wynikały, jak można było wnosić z treści apelacji i kolejnych zarzutów, z obrazy przepisów postępowania, która miała wpływ na treść wyroku, a głównie art. 7 k.p.k. Podobnie, Sąd odwoławczy nie rozważył należycie zarzutu, który został wyartykułowany głównie w uzasadnieniu apelacji obrońcy, a sprowadzał się do braku oceny działania oskarżonego w warunkach art. 29 k.k.

Zamiast właściwego odniesienia się do powyższych zarzutów, Sąd II instancji dokonał własnych, wybiórczych ustaleń faktycznych, sprzecznych z poczynionymi przez Sąd I instancji, które doprowadziły do wniosków o wykluczeniu działania oskarżonego, w toku całego zdarzenia, w warunkach obrony koniecznej określonej w art. 25 k.k., a także braku podstaw do stwierdzenia, by działał on pod wpływem błędu co do kontratypu obrony koniecznej opisanego w art. 29 k.k.

Z uzasadnienia Sądu Apelacyjnego wynikało, że „Poczynaniami oskarżonego krytycznej nocy kierowała niechęć do pokrzywdzonego spowodowana karmieniem

przez niego kotów, których on nie tolerował. Zachowując się w ten sposób załatwiał własne porachunki, to oskarżony był stroną atakującą, napastnikiem, a nie osobą broniącą się przed bezpośrednim atakiem.” Treść przedstawionych rozważań, świadczyła o tym, że od początku, w przekonaniu Sądu odwoławczego, oskarżony wiedział, iż mężczyzna, którego zobaczył w oknie swego mieszkania był jego sąsiadem, a podjęte przez niego następnie działania były wyłącznie wynikiem odwetu na pokrzywdzonym, rewanżu za dokarmianie kotów, których to czynności nie akceptował. Dokarmianie kotów było jedynym powodem agresywnego zachowania oskarżonego.

Według Sądu odwoławczego od początku, a więc „pobicia” J. R. pod oknem, nie można było przyjąć, by oskarżony działał w warunkach obrony koniecznej. Tymczasem, przypomnieć trzeba, że Sąd I instancji ustalił, że zdarzenie składało się z dwóch faz. Pierwsza trwała od momentu zauważenia przez oskarżonego mężczyzny w oknie swego mieszkania, do czasu zadania mu przez B. J. ciosu pięścią w twarz i oddalenia się mężczyzny. Druga toczyła się od momentu zauważenia przez B. J. tego mężczyzny w pobliżu jego budynku mieszkalnego, podejścia do niego i trwała do czasu zakończenia zadawania uderzeń J. R. na ulicy i wezwania policji oraz pogotowia. W ocenie Sądu Okręgowego zachowanie B. J. w pierwszej fazie realizowało kontratyp obrony koniecznej, było spowodowane bezpośrednim i bezprawnym zamachem J. R. na dobro prawne oskarżonego i członków jego rodziny, to jest bezpieczeństwo przebywania w ich własnym mieszkaniu. Nie ma więc wątpliwości co do tego, że Sąd I instancji ocenił zachowanie oskarżonego w pierwszej fazie jako legalne. Wobec tego, jako sprzeczną z ustaleniami Sądu I instancji należało potraktować ocenę zachowania oskarżonego od początku zdarzenia jako nielegalnego i wynikającego wyłącznie z pobudek odwetowych związanych z brakiem akceptacji dla dokarmiania kotów przez pokrzywdzonego. Zupełnie dowolne i zawierające negatywne zabarwienie jest ustalenie Sądu Apelacyjnego o „pobiciu” pokrzywdzonego pod oknami mieszkania oskarżonego, gdy zgodnie z ustaleniami Sądu Okręgowego, B. J. zadał pokrzywdzonemu jeden cios i było to działanie w pełni uprawnione.

Z niezrozumiałych również względów, w sposób spreczny z ustaleniami Sądu I instancji, Sąd Okręgowy przyjął, że od początku zdarzenia oskarżony rozpoznał pokrzywdzonego jako sąsiada, z którym pozostawał w konflikcie.

Z ustaleń Sądu I instancji nie wynikało, że oskarżony rozpoznał pokrzywdzonego już wówczas. Sąd ten stwierdził jedynie, że „Stosunkowo długi okres czasu trwania przedmiotowego zdarzenia, nawet przy uwzględnieniu, że toczyło się ono w nocy (częściowo przy sztucznym świetle) jak i fakt bezpośredniego, bliskiego kontaktu B. J. ze znanym mu pokrzywdzonym, w tym zwłaszcza w końcowym jego etapie, to jest uderzania go na oświetlonej ulicy, prowadził do wniosku, że B. J. ostatecznie wiedział, kim była osoba, która zaglądała do jego mieszkania, a później była przez niego uderzana.” Ta część rozważań świadczyła o tym, że w ocenie Sądu Okręgowego, z pewnością można było przyjąć, iż oskarżony wiedział komu zadaje ciosy w końcowej części drugiej fazy zdarzenia, która rozgrywała się na oświetlonej ulicy. Nie daje natomiast podstaw do przyjęcia, że rozpoznanie J. R. przez oskarżonego miało miejsce w czasie pierwszej fazy, czy na początku drugiej, gdy B. J. podszedł do stojącego pod drzewami, w pobliżu budynku, pokrzywdzonego, zapytał co tu robi i w sposób wulgarny nakazał mu oddalenie się, a następnie po zaatakowaniu nożem przez pokrzywdzonego, ugodzeniu w rękę, chwycił leżącą w pobliżu gałąź i zaczął nią wymachiwać, powodując wycofywanie się J.R., wymachującego nożem, w kierunku oświetlonej ulicy.

Jednocześnie przypomnieć należy, że według Sądu I instancji „agresja wobec pokrzywdzonego miała swoje podstawy nie tylko w przedmiotowym zachowaniu J. R., to jest najpierw zaglądaniu przez okno a później odmachiwaniu się nożem, ale i w zadawnionym, prowokowanym przez B. J. konflikcie z tą osobą”. Oczywistym jest, że Sąd Okręgowy nie oceniał zachowania oskarżonego w czasie zajścia jako wyłącznie i od początku powodowanego negatywnym nastawieniem oskarżonego do pokrzywdzonego, wynikającego z dokarmiania kotów.

Uwagę zwraca przy tym, że dokonanie przez Sąd odwoławczy odmiennych i niekorzystnych dla oskarżonego ustaleń faktycznych, od poczynionych przez Sąd I instancji, stało się punktem wyjścia do ostatecznego wniosku o braku podstaw do przyjęcia, że działanie B. J. mieściło się w granicach obrony koniecznej. Tak dokonana kontrola odwoławcza musiała zostać więc uznana za nieprawidłową i wynikającą z dowolnej oceny materiału dowodowego zebranego w sprawie. Była też równoznaczna z brakiem rzetelnej oceny zarzutów przedstawionych przez apelującą.

Sąd II instancji, zważywszy na treść zarzutów, obowiązany był przede wszystkim odnieść się do drugiej fazy zdarzenia, jej początku i rozważyć, czyi

dlaczego uznaje za uprawnione wnioskowanie Sądu I instancji, że podejście przez B. J. do stojącego pod drzewami pokrzywdzonego, zadanie pytania co tu robi i wulgarne wypowiedzenie żądania, aby się oddalił, było równoznaczne z napaścią na tego ostatniego.

Przypomnieć trzeba, że „Dla zaistnienia obrony koniecznej koniecznym jest, aby sprawca działał z zamiarem obrony bezpośrednio zaatakowanego dobra prawnego. Wszelkie działania przedsięwzięte w celu odwzajemnienia krzywd doznanych uprzednio (...) nie mają charakteru obronnego. Niezbędnym, podmiotowym elementem obrony koniecznej jest działanie z woli obrony, a nie odwetu. Niezbędnym elementem podmiotowym obrony koniecznej jest, aby akcja broniącego się wynikała ze świadomości, że odpiera on zamach i podyktowana była wolą obrony. Ten podmiotowy element działania w obronie koniecznej ułatwia rozgraniczenie rzeczywistych działań obronnych od społecznie negatywnych aktów zemsty, samosądu lub chuligaństwa” (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 lutego 1997 r., IV KKN 292/96, Prok. i Pr. –wkł. 1997, nr 7-8, poz. 1; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 grudnia 1972 r., RW 1312/72, OSNKW 1973, nr 5, poz. 69). Podejmowane działania muszą być zatem motywowane wolą obrony, a nie zaś rewanżu. Na podkreślenie zasługuje również, że okoliczność, iż zamach został wywołany niewłaściwym zachowaniem napadniętego (np. niegrzecznością, złośliwością), nie likwiduje sama przez się prawa do obrony. Przy czym należy też mieć na względzie, że celowe sprowokowanie zamachu po to, by zaatakować sprowokowanego, nie mieści się w granicach obrony koniecznej (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 31 sierpnia 1979 r., III KR 257/79, OSNPG 1980, nr 12, poz. 12).

Mając powyższe orzeczenia na względzie, a jednocześnie ustalone przez Sąd I instancji fakty i zarzuty zaprezentowane w apelacji, konieczne było ze strony Sądu odwoławczego rozważenie, czy trafne było i dlaczego przekonanie Sądu Okręgowego, że podejście oskarżonego do pokrzywdzonego i wypowiedzenie określonych słów było wyrazem ataku na pokrzywdzonego, konfrontacyjnego nastawienia oskarżonego, wynikającego z chęci odwetu, rewanżu za wcześniejsze zachowanie pokrzywdzonego, a zatem uprawniało tego ostatniego do użycia noża. Niezbędne było przy tym rozważenie czy w zaistniałej sytuacji, opisane zachowanie oskarżonego, nie mogło być potraktowane jako takie, które nie wynikało z chęci odwetu, a jedynie zmierzało do wyjaśnienia zachowania pokrzywdzonego i

doprowadzenia do jego oddalenia, a zatem takie, które nie uprawniało J. R. do użycia noża w stosunku do oskarżonego. Dopiero wówczas możliwa była prawidłowa ocena podjętych następnie działań przez B. J., aż do zakończenia zadawania przez niego ciosów pokrzywdzonemu.

Z powyższego obowiązku nie wywiązał się Sąd odwoławczy, chociaż skłaniała do tego treść przedstawionych zarzutów.

W końcu, za wadliwe należało uznać podsumowanie rozważań Sądu Apelacyjnego, które sprowadzało się do stwierdzenia „Z powyższych względów brak było podstaw do zastosowania wobec oskarżonego instytucji obrony koniecznej, a tym samym oceny zdarzenia w aspekcie treści art. 29 k.k.”. Tego rodzaju zdanie świadczyło o tym, że skoro w przedmiotowej sprawie nie było podstaw do stwierdzenia, by oskarżony działał w warunkach obrony koniecznej z art. 25 k.k. to brak było też przesłanek do wnioskowania o jego działaniu pod wpływem błędu co do kontratypu obrony koniecznej, określonego art. 29 k.k. Takie wnioskowanie było błędne, skoro instytucje określone przez ustawodawcę w przepisach art. 25 k.k. i art. 29 k.k. mają charakter odrębny. W przedmiotowej sprawie, ewentualne stwierdzenie, że oskarżony nie działał w warunkach obrony koniecznej, otwierało drogę do rozważenia, czy zasadny był zarzut przedstawiony przez apelującą w kontekście przywołanego art. 29 k.k. Wskazać przy tym trzeba, że jednym z warunków zaistnienia obrony koniecznej jest, by zamach był rzeczywisty, a więc istniejący w obiektywnej rzeczywistości. Natomiast przepis art. 29 k.k. dotyczy urojenia istnienia okoliczności wyłączającej bezprawność, np. może dotyczyć urojenia, że zachodzi zamach uzasadniający obronę konieczną. Zamach nie jest więc rzeczywisty.

W konsekwencji, dokonana w tej sprawie, kontrola odwoławcza nie spełniała wymogów rzetelnego, obiektywnie przeprowadzonego, postępowania drugoinstancyjnego. Nie można przyjąć, aby nierzetelne prowadzenie postępowania odwoławczego przez nieustosunkowanie się Sądu w należyty sposób do przedstawionych w apelacji zarzutów, mogło być uznane za nie mogące mieć wpływu na treść wydanego wyroku.

Powyższe prowadzi do wniosku, że w niniejszej sprawie, we wskazanym wyżej zakresie, miała rzeczywiście miejsce rażąca obraza prawa, o jakiej mowa w art. 523 § 1 k.p.k., a tym samym zaskarżony wyrok ostać się nie mógł. Mając to na względzie, Sąd Najwyższy uchylił zaskarżone orzeczenie i przekazał sprawę do

ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym, gdyż to na tym etapie doszło do wadliwego procedowania. W trakcie ponownego rozpoznania sprawy, Sąd Apelacyjny powinien raz jeszcze przeanalizować apelację obrońcy i rozpoznać każdy z podniesionych w niej zarzutów oraz rozważyć każde ze wskazanych w jego ramach uchybień, jakie w ocenie autorki tego środka odwoławczego nastąpiły przy orzekaniu w pierwszej instancji, z uwzględnieniem przy tym również argumentów podnoszonych w uzasadnieniu apelacji, a także uwag i wskazań poczynionych w niniejszym uzasadnieniu . Powinien w sposób konkretny ustosunkować się do wskazywanych przez apelującą uchybień i bez używania ogólników wskazać szczegółowo powody, z jakich zarzuty te uwzględnia bądź nie uwzględnia.

Rozstrzygnięcie o zwrocie opłaty sądowej od kasacji, wydane na podstawie art. 527 § 4 k.p.k., wynika z zasadności kasacji obrońcy B. J.

Ponieważ przedmiotowy wyrok nie kończy postępowania w sprawie, nie rozpoznano wniosku pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej z urzędu o zasądzenie wynagrodzenia za udział w rozprawie przed Sądem Najwyższym.